

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

SZALEŃSTWO BEZ METODY

Przed pięciu laty - dnia 22 czerwca Hitler uderzył na Rosję. Dwa imperializmy, dwa totalizmy starły się wreszcie, wypełniając sens i cel tej wojny. Od pierwszej niemal chwili tych zapasów klęska Niemiec była jasna. Gdy na Ukrainie, tak zawsze germanofilskiej padły pierwsze salwy egzekucyjne, gdy oszaleli żołdacy zaczęli masowo przybijać ukraińskie dzieci do drzwi stodoł, a kobiety wieszać za nogi, wojna była przegrana.

Zbigniew Grabowski w swym studium "Wiek klęski", z którego wyjątki przytaczamy na innym miejscu pisze, że przyczyną klęski Niemiec była błędna taktyka. To jest prawda. Taktyką Niemiec była w tej wojnie nienawiść do innych narodów, z tej nienawiści hitleryzm utworzył sobie religię, w imię tej świeckiej religii walczył - i przegrał. Nienawiść musi przegrać zawsze. Nienawiść zaślepia i zatruwa przedewszystkim tego, który nienawidzi. Nienawiść niszczy tego kto ją czuje.

Grabowski zastanawia się w swej pracy, czy klęska narodu polskiego poniesiona w tej wojnie była nieunikniona, a jeśli tak, to czy nie mogła być okupiona mniejszymi kosztami, przyjęta w lepszych warunkach. Jako jedną z możliwości rozważa koncepcję zastosowania w naszym wypadku metody czeskiej. Metody, która dla narodu czeskiego okazała się bardzo korzystna. Straty czeskie w tej wojnie wyniosły 1,25 % ludności - polskie 13,6 %.

Jednak w tym wypadku rozważania powyższe są zupełnie bezpłodne, gdyż żaden "realizm polityczny" nie mógł zmienić faktu, iż t. zw. metoda czeska nie znalazłaby u nas gruntu. Stały temu na przeszkodzie czynniki natury duchowej, nastrój psychiczny obydwu narodów: niemieckiego, opętanego szaleństwem nienawiści i żądzą niszczenia i polskiego, który tej nienawiści przeciwstawił swe "lepiej umrzeć wolnym".

Jeśli dziś komunistyczny "Głos Ludu" pisze, że dla narodu polskiego niema wyboru między Rosją i Anglią, a jest tylko wybór między Rosją i Niemcami, to odpowiemy na to, że dziś, również i tego wyboru jeszcze niema. Dopóki z jednej i z drugiej strony mamy totalizm.

Naród polski nie chce nienawidzić żadnego innego narodu. Może w jakimś narodzie nienawidzić jego imperializm, zachłanność, wrogość - tak jak nienawidzi te cechy w bolszewikach. Lecz nasza walka z Rosjanami nie wynika z tego, że są oni Rosjanami. Nienawidzimy w nich ciemiężców i siewców czerwonego faszystu. Z Rosją demokratyczną, z Rosją ludzką i europejską będziemy napewno współpracować chętnie i szczerze, tym chętniej, że bliżsi nam są językiem i pochodzeniem niż kto inny. Ale trzeba raz wreszcie odważyć się na powiedzenie jasno: również z Niemcami demokratycznymi i wolnymi potrafimy współpracować. Nie mamy nienawiści do Niemców za to tylko, że są Niemcami. Nienawidzimy w nich ich zwierzęcą butę, szowinizm, imperialistyczną zachłanność. Nie zapominamy krzywd jakie Niemcy nam wyrządzili. W ponurej cyfrze 13,6% strat conajmniej 60% - to straty zadane nam przez hitleryzm. Ale samą nienawiścią żyć nie można, nienawiść jest chorobą, od której ginie się zawsze. W naszych oczach haniebną śmiercią zginęli prorocy włoskiego i niemieckiego szowinizmu, pociągnawszy swe narody w mrok. To powinno być ostrzeżeniem.

Złe moce sieją w narodzie polskim nienawiść. Całe połacie kraju, Prusy Wschodnie, tereny przyłączone stoją pustką, są "pustynią bez oaz", jak się wyraził jeden z dziennikarzy zagranicznych. Mamy ludności tylko 24 miliony, a wysiedlamy Ukraińców, żyjących na tych ziemiach od wieków, Białorusinów i Niemców, naśladując najgorsze hitlerowskie wzory. Prasa komunistyczna usiłuje skłócić nas z całym światem, by tym mocniej związać Polskę z bolszewizmem.

Tymczasem świat cały obrał inną drogę. Jeśli próbę reedukacji Niemiec podejmuje dziś Anglia, jeśli współpracuje z Niemcami Rosja w bardzo serdecznych stosunkach na terenie swej okupacji, jeśli w Ameryce mówi się, że problem Europy - to problem demokratycznych Niemiec, trzeba z tego wyciągnąć wnioski. Na kongresie PEN-Klubów w Stockholmie delegat Francji wyraził wśród oklasków całej sali nadzieję, że w przyszłym kongresie wezmą udział delegaci Niemiec. Wniosek o dopuszczenie Niemców do PEN-Klubu poparli en bloc anglosasi.

Negacją budować nie można. Bezpłodna nienawiść jest szaleństwem, tym gorszym, gdy podżegana jest w nas przez obce agentury ku naszej szkodzie.

PRZED LIKWIDACJĄ P.S.L.

Zwolennikom komunizmu udało się rozsadzić PSL. Rozłam nastąpił we władzach naczelnym stronnictwa i nie wiadomo czy pociągnie za sobą doły partii. Ponieważ wśród rozłamowców znajdują się działacze "Wici" - blokowcy mają nadzieję, że pociągną za sobą częściowo tę organizację młodzieży wiejskiej. Przebieg rozłamu przedstawia się następująco:

Pięciu członków - dwóch z Komitetu Wykonawczego, a trzech z Rady Naczelnej Stronnictwa - oświadczyło publicznie, że występują z PSL i że podczas nadchodzącego referendum przy pytaniu w sprawie zniesienia senatu nie zastępują się do decyzji Mikołajczyka głosowania "nie". Wyjaśniają oni w specjalnym oświadczeniu, że to obawa wojny domowej "zmusza nas do przyjęcia tego stanowiska w obecnej poważnej chwili. Jeżeli nie zapobieże się wojnie domowej, to będzie ona największą tragedią, która przewyższy wszystko to co naród przecierpiał podczas wojny." Członkami osobistościami w tej nowej grupie, występującej przeciwko polityce Mikołajczyka są: Tadeusz Rek, członek Komitetu Wykonawczego i zastępca Sekretarza Generalnego PSL, Edward Bertold prezes Polskiego Banku Rolnego i b. minister Rolnictwa w Komitecie Lubelskim, jeden z twórców nowej reformy rolnej oraz Kazimierz Iwanowski, wice-minister Leśnictwa.

Rozłamowcy wydali swe pismo p.t. "Nowe Wyzwolenie", gdzie formułują swe zadania.

Zakazana mowa Mikołajczyka

Reakcja Mikołajczyka była silna i zdecydowana. Przedewszystkim wykluczył wszystkich rozłamowców ze Stronnictwa i wygłosił na radzie naczelnej przemówienie, w którym oświadczył, że czterej "rozłamowcy" są to dezertery, którzy otrzymali pieniężne poparcie od rządu tymczasowego. Powtarzamy tę wiadomość za korespondentem "Sunday Times", gdyż w prasie krajowej, nawet w organie PSL, przemówienie Mikołajczyka wydrukowane nie zostało ze względów "cenzuralnych". W przemówieniu tym, odpowiadając na nieustanne napaści ze strony PPR, która zajmuje wszystkie stanowiska kluczowe w rządzie tymczasowym, Mikołajczyk wyraził ostrzeżenie, że stosowany przymus fizyczny przez rząd przyczynił się do zwiększenia niebezpieczeństwa "walki bratobójczej" w Polsce. Mikołajczyk przytoczył liczne wypadki "stosowania teroru" przez tajną policję. Oświadczył, że zebranie chłopskie w Szczecinie zostało rozpedzone. Zacytował również przykład, że pewien wójt usiłował nakłaniać przymusem chłopów do wstępowania do Stronnictwa Ludowego, stosując jako przynętę rozdawanie ziarna siewnego i grożąc opornym deportacją na Syberię. W tymże przemówieniu Mikołajczyk zarzucał tajnej policji "podrzucanie" fałszywych kart członkowskich PSL aresztowanym terrorystom, celem wykazania ich związku ze Stronnictwem.

Występując przeciwko temu, co nazwał on "teroryzmem" tajnej policji, wice-premier Mikołajczyk rzucił wyzwanie swoim przeciwnikom, by mieli oni odwagę "wyrzucić go oraz jego stronnictwo z rządu."

Mikołajczyk oświadczył na posiedzeniu Rady Stronnictwa, że "weszlśmy do rządu dla zrealizowania pomiędzy innymi jednego z najważniejszych zadań - odbycia wyborów możliwie najszybciej. Tym którzy pragną uprzykrzać nam życie odpowiadamy: Nie przejmujemy się."

Bieg wydarzeń świadczy, że zbliża się moment decydującej rozgrywki Mikołajczyka z komunistami. To czym groził Osóbka-Morawski i Radkiewicz - odebranie PSL prawa działalności - może lada chwila nastąpić. Wobec powstania "Nowego Wyzwolenia" rząd może uznać, że nowe stronnictwo reprezentuje w dostatecznej mierze demokratyczne sfery ludowe, oraz że w PSL, jak pisze już o tym "Rzeczpospolita", pozostały tylko elementy reakcyjno-faszystowskie i Stronnictwo rozwiązać.

SPALENIE KOMENDY POLICJI W WARSZAWIE

Wojsko rosyjskie wezwane na pomoc

"Manchester Guardian" z 15 b.m. zamieszcza depezę swego warszawskiego korespondenta, który donosi o zamordowaniu 4-ech żołnierzy sowieckich i jednego oficera przez 40-u terrorystów, którzy zatrzymali pociąg w pobliżu Lublina. Po zatrzymaniu pociągu terroryści przeprowadzili rewizję, poszukując Rosjan i komunistów. Korespondent donosi, że inna banda terrorystów zaatakowała w ub. tygodniu główny posterunek policji w Warszawie, który został spalony, a policjanci wymordowani. Dla pościgu za terrorystami użyte było wojsko sowieckie.

W wielu okolicach lubelszczyzny zaprowadzono stan wyjątkowy i godzinę policyjną. Są miejscowości, gdzie nie wolno chodzić z rękami w kieszeniach po ulicy.

Jeden z najwybitniejszych publicystów i pisarzy polskich, Zbigniew Grabowski ogłosił w Londynie studium p.t. "Wiek Kłęski", będące śmiałą próbą rewizji naszej polityki z doby ostatniej wojny.

Poniżej dajemy kilka wyjątków tej pracy.

"Wojna jest już poza nami. Bezpośrednie decyzje co do układu sił w świecie zapadły. Trzy wielkie mocarstwa wytyczają granice Europy i stanowią o jej losie. Europa leży w bezwładzie, porażona bombami, głodem, apatią. Jej siły nie liczą się dzisiaj, nie wiemy kiedy zaczną one grać. Widmo schyłku Europy, ponure przepowiednie Spenglera zdają się dzisiaj straszyć z każdego niemal kąta ziemi stratowanej i niczyjej, jaką jest Europa...

"Dyskutowanie naszej przeszłości i przyszłości w sposób poważny, rzeczowy - nigdy nie było zbyt popularnym zajęciem. Społeczeństwo nasze nawykło do osobliwego rytmu, który polega na wznoszeniu się na fali niczym nieumotywowanego optymizmu i spadaniu w otchłań depresji. Winę ponosi niemal zawsze i nieodmiennie nasza t. zw. góra rządząca. Jest ona szafarzem w zelazkich złudzeń, nienawidzi ludzi trzeźwych ostrzegających przed straszliwym haraczem, jaki płaci się za złudzenia. Można dzisiaj z perspektywy naszej klęski, która niema sobie równej w dziejach narodu powiedzieć jasno, że nasza góra rządząca, nasze władze myślenia zawiodły bardzo poważnie. Tak poważnie, że gdyby nie miało się wiary w zdolność odradzania się energii narodu polskiego, możnaby snadnie zwątpić o jego przyszłości.

"Naród zdał egzamin wszędzie gdzie było trzeba. Przeskoczył ofiarnością romantycznym gestem wszystkie narody Europy. I oto przy końcu wędrówki, w której straty biologiczne Polski wyrażają się bodaj cyfrą 8-u a może 10-u milionów, na mecie tego śmiertelnego biegu Polska przegrała. Musimy to sobie powiedzieć bez obsłonek. Musimy zdać sobie sprawę z różniców naszej klęski: jest to bowiem klęska tego typu co klęska Czechów pod Białą Górą. Jest to przegrana taka, która pociąga zmiany bardzo głębokie w samym układzie sił narodu, jego ustroju społecznym. Nowa Polska wydobędzie się z odnetu, ale nie wiemy jaka będzie ta Polska. Wiemy, że Polska poprzednia była - najwyższym wysiłkiem niekiedy ponad jej możliwość - pomostem pomiędzy zachodem a wschodem. Jaka będzie Polska jutra? Czy utrzyma charakter pomostu, czy też stanie się czołem nowych sił Eurazji?

"Klęska nasza jest tak wielka, że musimy odrzucić wszelki zgubny optymizm. On to w połączeniu z powierzchowną trontadracją, z lekkomyślną oceną zdarzeń i sił w Europie sprawił, iż wszystkie chyba bez wyjątku przewidywania i rachuby polityczne snute przez nizerną stawkę naszych polityków okazały się zwodne i zawodne. Oceniliśmy fałszywie pogotowie i potęgę militarną Zachodu. Oceniliśmy fałszywie siłę Rzeszy. Oceniliśmy źle potęgę wojskową Sowietów.

"Powiedziano, że polityka jest sztuką przewidywania. W zastosowaniu do Polski prawda ta wyglądałaby tak, że polityka polska jest sztuką przewidywania najgorszego. Polityk polski jeśli chce nosić miano uczciwego musi brać pod uwagę najgorsze możliwości. Musi on wychodzić z groźnego precedensu, że przez 123 lata nie było państwa polskiego i że świat się z tym pogodził.

"Krytyczna ocena naszej polityki wykaże, że mogliśmy przyjąć klęskę w o wiele lepszych warunkach, aniżeli te, jakie mamy dzisiaj na ziemiach Polski.

"Hitler nie zorganizował Europy przeciwko Rosji, albowiem Polska stawiała opór. Gdyby Polska poddała się tak jak Czechosłowacja, która wysnuła pełne lekcje z Monachium i dała przykład wszystkim Quislingom i Lavalom - Hitler miałby Europę w kieszeni. Wątpić należy, czy Francja podjęłaby wyzwanie. Anglia uskokczyłaby przypuszczalnie w neutralność. Przypuszczać wolno, że Polska znalazłaby się w sytuacji lennika, lepszej niż Rumunia czy Węgry. Powiedzmy sobie jasno, że są wszelkie szanse, iż dywizje polskie walczące na froncie wschodnim miałyby poważne widoki zadania Niemcom cięsu w plecy w chwili załamania się Niemiec na froncie sowieckim. Polska w roli Badoglia numer jeden zyskałaby entuzjastyczne przyjęcie na zachodzie. Rosja dałaby takiej Polsce lepsze warunki niż Polsce sprzymierzonej z Anglią. Albowiem Rosja ceniłaby więcej Polskę - sojusznika Niemiec, niżeli Polskę - sojusznika Anglii. Rosja ceni siłę. Rozumowanie powyższe nie jest fantazją: jest logicznym pochodem myśli, który wynika z rozważenia sytuacji lenników Rzeszy - od Finlandii aż po Bułgarię. Los ich jest o wiele lepszy niż los Polski.

"Trzy mocarstwa zabrały się do rozbijania spoiwości Polski. Wynik musiał być taki a nie inny: Polska wytrzymała napór Rzeszy, nie wytworzyła zdrajców i Quislingów, ale wytworzyła ich pod naporem trzech mocarstw. Żaden kraj nie oprze się dwa razy - a Quisling nie jest niczym innym niż wytworem naporu obcego mocarstwa na słabszy organizm. Oparliśmy się Rzeszy, załamaliśmy się w ogniu naporu trzech mocarstw. Zjawiała się otwarcie orjentacja rosyjska, orjentacja, której obawiał się domyśleć do końca Sikorski.

"Jak powiedział jeden z rozsądnych Polaków: "Sikorski fałszował bilans, Mikołajczyk go ujawnił."

"Polska jest dzisiaj w strefie rosyjskiej. Powtarza się sytuacja nie z r. 1918, ale z r. 1815. Nie liczymy na żadne cuda czy pomoc z zewnątrz. Raczej liczymy tylko na odrodzenie się sił Europy jako całości. Jeżeli bowiem nie zjednoczy się Europa, niema żadnej szansy dla państw wschodniej Europy na istotne, samodzielne życie. Pozostaną one lennikami wielkiego rosyjskiego obszaru.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

W ub. sobotę rozpoczęła się druga konferencja paryska. Na porządku dziennym figuruje sprawa traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, sprawa Niemiec i Austrii. Pierwsze doniesienia stwierdzały, że Mołotow wykazuje pewną skłonność do ustępstw. Nie jest wykluczone, że odegrało tu pewną rolę wystosowane przez Byrnese'a zaproszenie Rosji na rokowania w sprawie pożyczki miliarda dol. Jest to argument napewno bardziej przekonujący Sowiety niż motywy współpracy międzynarodowej, odbijające się jak ziarenka grochu o rosyjską kurtynę.

Pierwszą sprawą porządku dziennego jest traktat pokojowy z Włochami. Najistotniejsze będą zagadnienia odszkodowań, Triestu i kolonij włoskich. Sprawa odszkodowań wywołała już kontrowersję między Mołotowem, który żąda wysokich kwot reparacyjnych i Bevinem, który zaproponował skreślenie długu wojennego Włochom.

W sprawie Niemiec Byrnes i Bevin przywieźli do Paryża gotowy plan. Niemcy składać się mają z 12-u autonomicznych państw sfederowanych. Dla zrealizowania tego planu konieczne jest jednak, by Rosja zgodziła się podnieść stalową zasłonę dzielącą Niemcy wraz z całą Europą.

Wydaje się, że Anglia przerzuca ciężar rozgrywki z Rosją na Amerykę, jako silniejszego partnera. Stany Zjedn. stoją dziś jednak w obliczu poważnych trudności wewnętrznych, z czego Rosja zdaje sobie dokładnie sprawę. Silne ruchy strajkowe utrudniły bardzo pozycję Prez. Trumana. W Anglii Bevin uzyskał wprawdzie pełne votum zaufania dla swej polityki na zjeździe Labour Party, ale elementy krypte-komunistyczne wśród brytyjskich socjalistów po poniesionej porażce nie przestają atakować premiera. Szósta kolumna sowiecka posiada znacznie większe możliwości niż piąta - niemiecka, działa bowiem za pośrednictwem legalnych partyj, wygrywając argumenty natury społecznej, a nierządsko patriotycznej.

+

O ile w Paryżu atmosfera jest względnie spokojna, o tyle na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ doszło do ostrego napięcia. Delegat sowiecki, Gromyko domagał się, jak wiadomo, natychmiastowej uchwały w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Wniosek kompromisowy przekazywał sprawę Zgrom. Ogól. z zaleceniem takiej właśnie sankcji, lub innych, które zgromadzenie uzna za odpowiednie i skuteczne. W dyskusji zwolennicy tezy angielskiej podkreślali, że wniosek sowiecki prowadzi logicznie do wypowiedzenia wojny Hiszpanii. Gromyko zgłosił veto przeciwko wnioskowi kompromisowemu.

Tymczasem na komisji energii atomowej ONZ rozstrzygają się sprawy wobec których spory polityczne mocarstw wyglądają jak dziecinna gra w chowanego w obliczu nadciągającej nawałnicy. Delegat Ameryki Baruch oświadczył, iż St. Zj. gotowe są zniszczyć posiadane bomby atomowe i nie produkować nowych o ile stworzony zostanie skuteczny system kontroli międzynarodowej i surowe sankcje na wypadek nadużyć. Kontrola taka winna zaczynać się od surowca, t. j. uranu i obejmować wszystkie formy energii atomowej, uważane za groźne dla bezpieczeństwa światowego. Ponieważ jednak stworzenie przez organ międzynarodowy zakładów przemysłu "atomowego" dla celów pokojowych umożliwiłoby narodom ożywionym złą wolą szybką produkcję bomby atomowej, sankcje przeciw takim narodom musiałyby nastąpić bez zwłoki. W tym celu mocarstwa muszą wyrzec się w tej dziedzinie przysługującego im na terenie ONZ prawa weta. Znany ze swych sympatyj sowieckich prof. Joliot oświadczył, że jeśli nie nastąpi układ w sprawie kontroli energii atomowej, może wkrótce wybuchnąć międzynarodowy strejk pracowników zatrudnionych w zakładach produkcji atomowej.

+

We Francji po zwycięstwie wyborczym partii postępowych katolików nie udało się dotąd rozwiązać kryzysu rządowego. Komuniści nie zgadzają się na rząd koalicyjny, którego premierem byłby min. Bidault. Propozycja komunistów, aby premierem został socjalista Guin spotkała się ze sprzeciwem samych socjalistów, którzy nie chcą dłużej ponosić odpowiedzialności za rządy. W tym kryzysowym momencie gen. de Gaulle wygłosił w Bayeux wielką mowę polityczną, dając dowód, że pragnie swój autorytet rzucić na szalę zwycięskiej partii chrześcijańskiej. Program konstytucyjny de Gaulle'a, przewidujący wzmocnienie stanowiska szefa państwa i dwuizbowy parlament pokrywa się z programem MRP. Rozgrzywka o konstytucję francuską będzie jednym z epizodów bezkrwawej wojny w którą wkroczył świat. Walkę tę określa "Observer" jako starcie Watykanu i Kominternu. Który z partnerów ma większe szanse zwycięstwa? "Observer" opowiada się za Watykanem.

Staje się coraz bardziej wyraźnym, że Konferencja Paryska jest ostatnią próbą ratowania koncepcji współpracy trzech wielkich mocarstw, pod hasłem której miał być zbudowany nowy porządek światowy. Wystarczył niespełna rok, by życie wykazało w tragiczny sposób, że zręby jego założone zostały na bagnistym gruncie i oto Wielka Brytania, główny budowniczy staje przed widokiem klęski swego politycznego dzieła.

Niestety Polska, którą bieg epokowych wydarzeń sprzął z losem Anglii jest główną ofiarą katastrofy, byłoby przełom wskazane uprzytomnić sobie jak biegła droga, którąśmy wspólnie przebyli i która nas wprowadza w nowy etap stosunków międzynarodowych.

Wielka Brytania weszła do wojny w obronie Polski lecz nie dla Polski. Zainteresowanie jej sprawami Europy wschodniej nigdy nie było duże i nie posiadała ona nigdy właściwej ich znajomości. Mówi się często, iż tradycyjną zasadą polityki brytyjskiej jest przeciwstawianie się najsilniejszemu w danym układzie partnerowi politycznemu. Rola Anglii po wojnie ubiegłej zdaje się potwierdzać to twierdzenie. Pookresie popierania pokonanych Niemiec wypadło stwierdzić, iż Niemcy Hitlerowskie stały się potęgą, zagrażającą pozycji W. Brytanii. Należało zdecydować się na radykalny zwrot i wystąpić zbrojnie. Decyzja powzięta została niestety w jaknajbardziej niekorzystnym momencie, a stopień przygotowania do wojny ujawnił się dopiero później w całej swej przerażającej oczywistości.

Dramatyczne osamotnienie Anglii po upadku Francji stworzyło przejściową koniunkturę dla istotnego zacieśnienia więzi polsko-brytyjskiej. Rozpoczął się okres miodowych miesięcy sojuszu, który dla Anglii miał uprzednio niejako formalne znaczenie. Popularność żołnierza polskiego na wyspie idzie w parze z rozwojem nowych koncepcji politycznych. Koncepcyj, opartych na współpracy z blokiem państw mniejszych Europy Wschodniej i Południowej. Zapoczątkowaniem tej współpracy jest plan federacji polsko-czechosłowackiej, uroczyste w Londynie proklamowany i mile przez Londyn przyjęty.

Wejście do wojny Rosji zmienia zasadniczo układ stosunków. Znaczenie Rosji jako sojusznika każe zapomnieć o różnicach ideologicznych. Groźba zwycięstwa Niemiec, której bliskość dopiero dziś została częściowo odślonięta pcha Anglię na drogę stopniowych, coraz dalej idących ustępstw politycznych i nakazuje jej wyrzeczenie się niedawno popieranych koncepcyj. Teoretycy polityki brytyjskiej ze słynnym prof. Carrem na czele głoszą dobrodziejstwa wyrzeczenia się "ciasnych nacjonalizmów" i propagują złożenie zasady pełnej suwerenności państw mniejszych na ołtarzu dobroczynnej współpracy największych mocarstw.

Próby wygładzania kolizyj interesów tak wspaniałego partnera z kłopotliwym sojusznikiem dawnym - Polską nie dają rezultatów. Wypada z przykrością poświęcić interesy partnera słabszego. Sumiennosc nakaże stwierdzić, iż Anglia czyni to prawdopodobnie ze szczerym przekonaniem, iż okupuje w ten sposób warunki zapewnienia trwalszej pokojowej przyszłości. Szuka się chętnie analogii z okresem pokojowego współżycia z Rosją carską.

W miarę rozwoju wydarzeń wojennych sprawy komplikują się coraz bardziej. Powstaje zagadnienie stref wpływów, które pomyślane początkowo jako strefy operacji wojennych przeradzają się w zony hegemonii politycznej. Następuje okres borykania się z trudnościami współpracy z Rosją według pierwotnych założeń. Widoki ich realizacji maleją szybko pod naporem rozczarowań. Zaczynają się pojawiać głosy, propagujące szukanie przeciwwagi dla bloku wschodniego w bloku łączącym ściślej Imperium z Europą Zachodnią. Jednym z pierwszych ich wyrazicieli jest popularny gen. Smuts.

Trudności Anglii są tym większe, że współpraca jej ze Stanami Zjednoczonymi nie jest tak harmonijna, jakby sobie tego należało życzyć. W takich okolicznościach W. Brytania staje przed nowym, niezwykle dla niej doniosłym etapem politycznym. Jeśli usiłowanie jeszcze jednego ratowania współdziałania z Rosją zawiedzie, to pozostanie konieczność otwartego i bardzo intensywnego montowania bloku zachodniego, przy Europie podzielonej na dwie hermetycznie zamknięte strefy i Ameryce, jako arbitrze, którego Rosja będzie nadal usiłowała wygrywać przeciw Anglii.

ZBRODNIARZE HITLEROWSCY WYDANI POLSCE

Na lotnisko Okęcie w Warszawie przywieziono dalszych dwunastu wojennych przestępców niemieckich, wydanych Polsce przez władze sojusznicze.

Największym zbrodniarzem wśród nich jest Hauptsturmführer SS Göth Amon, komendant obozów w Szepnie k. Przenyśla, w Płaszowie, w Bochni i w Tarnowie. Jego dziełem była likwidacja getta krakowskiego. Pozostali to strażnicy obozów koncentracyjnych: Szczurek Paul /Buchenwald/, Wyleżałek Emanuel i Pizdula Marcin /Sachsenhausen, Oświęcim/, Więcek Hugo i Pluszczyk Heinrich /Gusen/, Piśniak Teodor /Buchenwald/, Zolner Gustaw i Preusser Fritz, którzy współdziałali przy ewakuacji Poznania i likwidacji getta warszawskiego. Wśród przywiezionych są trzy kobiety, dozorkynie z Ravensbruck: Felser Maria, Edel Margareta i Barth Margareta.

WIADOMOSCI Z KRAJU

PROCES GREISERA rozpocznie się w Poznaniu w dniu 24 b.m. W trybunale sędziowskim zasiadać będą: pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Barcikowski, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, Bzowski, sędzia S.N., Rappaport, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Kutzner i przewodniczący sądu specjalnego w Krakowie, Einrer. Oskarżycielami Greisera będą prokuratorzy Sawicki i Siewierski. Proces toczyć się będzie w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

W LUBLINIE rozpoczęto pracę nad wydobyciem pomnika Jana Kochanowskiego, który miał być w r. 1941 zniszczony z rozkazu władz okupacyjnych i został zakopany przez pracowników Zarządu Miejskiego.

DEKRET O ZAKAZIE WYWOZU Z POLSKI DZIEŁ SZTUKI został ogłoszony w Warszawie. Jednocześnie dekret wprowadza obowiązek rejestracji dzieł sztuki przez tych, w czym posiadaniu przedmioty te się znajdują.

ODBIERANIE PRZEDSIĘBIORSTW REPATRIANTOM ma ustać. Wydany został okólnik ministra Apropowizacji i Handlu, który mówi, że odbieranie przedsiębiorstw ludziom, którzy je zagospodarowali oraz własną pracą i pieniędzmi uruchomili zniechęca do dalszej pracy repatriantów. Na przyszłość wnioski o odebranie przedsiębiorstwa repatriantowi musi być przedstawiony ministrowi do decyzji.

W DIECEZJI WARSZAWSKIEJ powołano na sufraganów ks. infułata Zygmunta Choronańskiego i ks. kanonika Wacława Majewskiego. W Lublinie odbył się ingres nowego ordynariusza, ks. biskupa dr. Stefana Wyszyńskiego, a w Poznaniu - ks. biskupa Dynka.

PRZEPISY O SADACH DCRAZNYCH zostały zaostrzone. Nowela podwyższa minimum kary dopuszczalne w sądzie doraźnym z jednego roku do trzech lat, oraz wprowadza skargę odwoławczą od wyroku sądu doraźnego, która jednak przysługuje tylko prokuratorowi.

PIERWSZE TAKSÓWKI wyruszą w najbliższych dniach na ulice Warszawy. Będzie ich zaledwie kilka, a taryfa wynosi za przejazd pierwszych 3-ech kilometrów - 60 zł., za każdy następny km. - 20 zł. Taksówki są malowane na kolor niebiesko - żółty.

PORCJA LODOW w pierwszorzędnej cukierni w Warszawie kosztuje 100 zł.

SZWEDZKIE SIOSTRY MIŁOSIĘRDZIA : Maj Froistadt, Elsa Suensson, Brita Bergström i Ingrid Rydberg były uroczystie żegnane w Zakładzie ks. Boudouina w Klarysewie, który opuszczają odwołane na inne placówki.

PRAWO AUTORSKIE do dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich zostało zawieszane na lat 5. Dotyczy to utworów Dygasińskiego, Jeża, Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewicza, Struga, Witkiewicza, Wyspiańskiego, Zapolskiej i Zeromskiego. W okresie zawieszenia minister kultury rozporządza prawami autorskimi i udziela zezwoleń na wydawanie drukiem dzieł wymienionych autorów.

URZĄD STATYSTYCZNY opublikował wyniki spisu ludności z 14 lutego 1946 r. Na obszarze Polski, który wynosi 310.112 km.kw. zamieszkuje 23.900.000 ludności, z czego na ziemię dawną przypada 18,6 milionów, a reszta na ziemię odzyskaną. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 77 osób na km.

ARCYDZIEŁO REMBRANDA p.t. Oblubienica odnaleziono przypadkiem w Szczecinie. Dzieło zostanie przekazane prawowitemu właścicielowi: Muzeum Narodowemu w Warszawie.

DAR POMORZA przygotowuje się do pierwszej podróży. Z końcem miesiąca Dar Pomorza odpływa do Szwecji w celu odmagnetyzowania, poczym odbywać będzie podróż ćwiczebną po Bałtyku.

W PRZEMYSLE KLUCZOWYM według danych Ministerstwa Przemysłu zatrudnionych było w maju 672.641 osób, w tym pracowników umysłowych - 41.051.

SPOTKANIE PIŁKARSKIE zespołu szwedzkiego I.F. Kamraterna z reprezentacją Śląska, które odbyło się na stadionie katowickiej Pogoni zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

W SZCZECINIE notowany jest znaczny napływ repatriantów ze wschodu. Biura meldunkowe rejestrują dziennie ok. 500 osób. Ogółem zameldowanych jest w Szczecinie 51.000 Polaków.

JAK ZGINAŁ PREZ. STARZYŃSKI

Według odnalezionych ostatnio dokumentów Stefan Starzyński został rozstrzelany 17.9.1943 w pobliżu Dachau. Musiał on przed śmiercią wykopać sobie grób. Starzyńskiego przewieziono do Dachau w r. 1940. W 1942 i 1943 Starzyńskiego przewożono do Berlina, gdzie zwracano się do niego z propozycjami współpracy, którym odmówił.

15 października 1943 włączono do bunkra, w którym siedział Starzyński megafon, przez który Niemcy przez cały dzień i noc nadawali przemówienia wygłaszane przez Starzyńskiego i nagrane na płyty w dniach 10 - 24 września 1939, pokrępiające ducha obrońców Warszawy i apelujące do świata o pomoc. W dwa dni później Starzyński został stracony.

Po zajęciu Dachau przez Amerykanów znaleziono w bunkrze potrzaskane płyty z tymi przemówieniami.

WYSTAWA ROLNICZA W STOCKHOLMIE

W dniach 8-16 czerwca b.r. odbyła się w Stockholmie-Solvalla wielka Krajowa Wystawa Rolnicza. Miała ona szczególne znaczenie, gdy się zważy, że był to pierwszy od 100 lat tego rodzaju pokaz rolnictwa szwedzkiego, które mogło w ten sposób wykazać nietylko obfity i nieprzerwany dorobek w tak długim okresie, lecz również wielki postęp nawet w latach ostatnich, kiedy dookoła szalała niszczycielska wojna. O wielkości i rozmachu tej wystawy świadczyć może fakt, że zajmowała ona przestrzeń 30 hektarów i ciągnęła się na przestrzeni dwu kilometrów. Obejmowała wszystkie działy rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, prócz ogrodnictwa, co z uwagi na wysoki poziom ogrodnictwa szwedzkiego należy skonstatować z żalem.

Najbardziej imponująco przedstawiał się dział maszyn rolniczych rozmieszczony na torze wyścigów kłusackich. Przeszło sto firm szwedzkich wystawiło swoje maszyny i urządzenia. Szczególne zainteresowanie wzbudzały nowoczesne traktory, ciągnówki i motory różnych typów i najnowszych modeli. Niektóre maszyny przez swą celową pomysłowość słusznie zasługiwały na miano "robotów". Dotkliwy brak rąk roboczych w rolnictwie szwedzkim zmusza do takiej fabrykacji. Firmy szwedzkie, będące przedstawicielstwem firm amerykańskich wystawiły również modele nowoczesnych traktorów i kombinów amerykańskich.

Równie ciekawy i bogaty był dział hodowlany. Obejmował on zwierzęta użytkowe różnych ras: koni - około 500 sztuk /ciepłokrwistych, ardenów, wysoce użytecznych północno-szwedzkich, a nawet gotlandzkich ponny "russ"/, bydła - ok. 400 sztuk /czerwonego, fryzyjsko-holenderskiego i północnego białego "kulig"/, owiec - ponad 200 sztuk /rasy krajowej, oxford, cheviot, shropshir/, chlewni - ponad 300 szt. /wielkiej angielskiej i jej krzyżówek/, drobiu - 300 szt. i królików - ok. 170 szt. kilkunastu ras. Wystawione nawet były psy owczarskie i myśliwskie. Wiele z wystawionych sztuk, zwłaszcza bydła, stanowiło znakomity i wysoce cenny materiał hodowlany i użytkowy, dając świadectwo o wysokim poziomie szwedzkiej hodowli.

Mleczarstwo tak znakomicie w Szwecji zorganizowane znalazło na wystawie odpowiedni wyraz. Światowej sławy firma szwedzka Alfa-Laval-Separator oraz wybijająca się w ostatnich latach firma Wedholm, jak i inne pomniejszych firmy demonstrowały nowe lub ulepszone maszyny do przeróbki nabiału, aparatury i części mleczarniane, zaś Związek Mleczarski - urządzenia laboratoryjne i wszelkie produkty nabiałowe. Ponadto Alfa-Laval i Wedholm wystawiły i demonstrowały niektóre części zmechanizowanych mleczarni w ruchu.

Z pozostałych działów wymienić należy: dział nasiennictwa, nawozów sztucznych, leśnictwa i przemysłu leśnego, budownictwa wiejskiego, narzędzi ręcznych, rybołówstwa, pszczelnictwa, melioracji, higieny i żywienia zwierząt, walki z chwastami i szkodnikami, gospodarstwa domowo-kobiecego i słoju. Z działów ogólnie rolniczych wspomnieć wypada o: doświadczalnictwie, organizacji i rozwoju związków i zrzeszeń rolniczych, propagandowo-wydawniczym i t.p.

Wszystkie działy zaopatrzone były w liczne i bardzo widoczne tablice statystyczne, mapy i wykresy w sposób przystępny orjentujące zwiedzających i odzwierciedlające rozwój i postęp w każdym dziale. Niezależnie od tego kierownicy działów udzielali wyczerpujących wyjaśnień. W określonych godzinach instruktorzy demonstrowali i udzielali praktycznych wskazówek, np. kucia koni, strzyżby owiec, żywienia i t.p. Dużym zainteresowaniem cieszył się pawilon "wełniany" - propaganda hodowli owiec, w którym wystawione były różne gatunki szwedzkiej wełny i wyroby samodzielne pięknych i gustownych koców, materiałów, swetrów oraz futer barankowych i wyprawionych skór.

Niezależnie od samej wystawy każdodzienny z góry ustalony program był tak ułożony, że po parę godzin w ciągu dnia na specjalnej do tego celu przygotowanej arenie, otoczonej miejscami dla 8000 widzów odbywały się defilady wystawionych koni i bydła, w szczególności nagrodzonego indywidualnie i w klasach, defilady maszyn i traktorów rolnych, traktorów w leśnym transporcie, pokazy hipologiczne, tresura psa owczarskiego i inne, a dla większego urozmaicenia - konkursy hipiczne lub historyczno-tradycyjne sceny z życia wsi szwedzkiej.

Frekwencja zwiedzających była ogromna, dziennie ok. 30.000 osób przeważnie rolników ze wszystkich stron Szwecji. Przybyli również goście z zagranicy, a mianowicie: przedstawiciele rolnictwa państw skandynawskich, Belgii, Holandii, Francji, Minister Rolnictwa Wielkiej Brytanii, a nawet goście z Kanady. Natomiast mimo otrzymanego zaproszenia nikt nie przybył z Polski, co wywołało duże zdziwienie u Szwedów. Prasa zagraniczna była licznie reprezentowana.

WYROK NA KATÓW ZE STUTTHOFU

Ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko zbrodniarzom ze Stutthofu. Jedenastu oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci. Są to: Paulus /Oberscharführer SS/, Rejter /kapo/, Kozłowski /kapo/, Kraff Wanda, Steinhof, Becker, Pradies, Barknann /SS-manki/, Szopiński, Breit /kapo/ i Kopczyński /izbowy/.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

SPRAWA ZATRUDNIENIA uchodźców inteligentów w Szwecji była rozważana w parlamencie. Wielu z nich pracuje przejściowo w archiwach państwowych. Rząd szwedzki projektuje zorganizowanie na jesieni kursów przeszkoleniowych, któreby umożliwiły inteligencji znalezienie odpowiedniej pracy.

380 OSOB powróciło dotychczas do kraju w ramach wiosennej akcji repatriacyjnej od kwietnia do czerwca b.r. W Szwecji przebywa jeszcze ok. 8000 obywateli polskich, przybyłych z obozów niemieckich.

W STOCKHOLMIE bawił polski wiceminister przemysłu St. Jędrzychowski. Przeprowadził on rozmowy z rządem szwedzkim w sprawie uzupełnienia traktatu handlowego i dostaw węgla, które dotychczas Polska wypełniła tylko w jednej trzeciej. Dalsze pertraktacje prowadzone będą w Warszawie w lipcu.

W RZYMIE prowadzone są rozmowy handlowe polsko-włoskie w sprawie importu pomarańcz. Byłyby one sprowadzane drogą morską do Gdyni.

KONIE ZE SZWECJI w łącznej ilości 600 sztuk zostały jako pierwszy transport wysłane do Polski.

POMOC UNRRA dla Polski w ciągu maja wyniosła: pszenica 56.000 ton, artykuły mączne 11.000 ton, tłuszcze zwierzęce 755 ton, konserwy mięsne 4000 ton, konserwy rybne 722 tonny, mleko 12800 ton, koni 7374 sztuki, krów 1748 szt, traktorów 148 szt.

UZNIANIE RZĄDU POLSKIEGO BYŁO PRZEDWCZESNE

Czterooosobowa delegacja Komisji Spraw Zagranicznych Amerykańskiej Izby Reprezentantów odbyła podróż informacyjną po Europie i Bliskim Wschodzie. Obecnie złożony został raport z podróży, w którym delegaci stwierdzają, iż ich zdaniem należy natychmiast skończyć z polityką ustępstw wobec Rosji. Raport podkreśla, że wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie konieczne jest jaknajszybsze spotkanie Trumana ze Stalinem. Oficjalne uznanie przez St. Zjednoczone rządów w Polsce i Jugosławii wydaje się przedwcześnie. Jugosławia jest w tej chwili państwem skomunizowanym, a w Polsce stosunki są takie, że "jest to kraj, gdzie naród istnieje dla państwa, a nie państwo dla narodu."

PEPEEROWSKIE "SIEROTY" W DANII

Obóz dla dzieci polskich w Danii w Karsemose został zlikwidowany, a dzieci przeniesione do innego obozu, co nie spotkało się z żadnym protestem ze strony Polaków - emigrantów, nastąpiło bowiem w związku z decyzją władz duńskich, że obóz ten, jako jeden z najlepszych w całej Danii przeznaczony będzie dla zaproszonych przez Danię dwóch tysięcy dzieci z Polski najbardziej potrzebujących pomocy. Duńczycy przypuszczali, że władze warszawskie przysłały dwa tysiące polskich sierot, których wedle oświadczenia sekretarza Polskiej YMCA w Warszawie p. Krasickiego jest przecież w Polsce 450 tysięcy. Tymczasem po przybyciu pierwszych transportów dzieci z Warszawy do Karsemose okazało się, że są to niemal w stu procentach dzieci politycznych dygnitarzy warszawskich lub innych protegowanych z reguły doskonale sytuowanych i niema mowy oczywiście, by dzieci te kiedykolwiek zaznały głodu w Polsce.

Z ŻYCIA OBOZOW

W obozie Vikarbyn zorganizowana została impreza dochodowa na rzecz bezdomnych dzieci polskich w kraju.

W dniu 2 czerwca odbył się bazar - kiermasz obficie zaopatrzonej w artystyczne wyroby Polek z obozu oraz w dary szwedzkie specjalnie na ten cel przeznaczone. W czasie kiermaszu odbył się koncert muzyki polskiej z programem obejmującym Szopena, Paderewskiego, Moniuszkę, Rózyckiego, Wieniawskiego. Jako wykonawcy udział wzięli: szwedzka śpiewaczka p. Hanson i Polak p. A. Szajek, który grał na skrzypcach i pianinie.

Po szwedzku i po polsku przemawiała p. mgr. J. Godlewska, inicjatorka i organizatorka kiermaszu, dziękując wszystkim za poparcie tej akcji oraz odtwarzając obecne warunki życia bezdomnego polskiego dziecka. Miejscowe władze obozowe szwedzkie oraz społeczeństwo szwedzkie na czele z Grevinnan Hamilton poparły imprezę swą opieką.

Dochód netto wyniósł 249 kor. 68 öre.

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 11 - 13-ej.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan, Józefa Arndfelt
Adres redakcji: Riddaregatan 25 ög. 1 tr, Stockholm, tel : 60-16-31